Rok 6. Nr. 10

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie . . . . . . 2.20 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie . . . . . . 2.30 zł.
W agencjach miesięcznie . . . . . . 2.30 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem - . . . . 2.53 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, czwartek 14 stycznia 1926 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt. lub jego miejsca 10 groszy Rekl, za tekst wiersz 3-łam 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym, rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Poprawa naszego położenia.

Nasze położenie walutowe doznało w ostatnich czasach znacznej poprawy. Ze świeżo ogłoszonego bilansu dekadowego Banku Polskiego okazuje się, że zapas walut i dewiz zwiększył się w ostatniej dekadzie grudnia r. z. o 10,5 milj. zł brutto.

Kruszcowe pokrycie obiegu wynosi 130,8 milj. zł, stosunek procentowy pokrycia kruszcowego wynosi 37,96 proc., więc wyższy jest od zastrzeżonego statutem Banku Polskiego pokrycia, które wynosi 30 proc. będących w obiegu biletów bankowych. Czynny od szeregu miesięcy nasz bilans handlowy jest rękojmią, że dopływ walut do Banku Polskiego będzie wzrastał i nadal.

Dnia 15 grudnia, 31 grudnia r. z. oraz 1 stycznia rb. przypadały terminy spłacenia przez Polskę całego szeregu długów zagranicznych, a mianowicie:

na rzecz Wielkiej Brytanji 130,438 Ł.
na rzecz Norwegji 508,000 k. n.
na rzecz Szwecji 123,000 koron
na rzecz Danji 10,750 koron
na rzecz Holandji 13.000 fror.
na rzecz Szwajcarji 2.250 fr. szw.
na rzecz firmy „Baldwin" 99 500 dol.
na rzecz Francji 2.532 600 fr. fr.
na rzecz St. Zjedn. Ameryki 500.000 dol.

Wreszcie udział w przedwojennym długu austrjackim i węgierskim 229.000 dol. oraz rata amortyzacyjna łącznie z kuponem bieżącym 8 proc. Pożyczki Amerykańskiej na sumę dol. 3 750.000.

Wszystkie te raty zostały przez rząd polski spłacone w terminach ustalonych odnośnemi umowami o konsolidacji długów względnie traktatami pożyczkowemi za pośrednictwem przedstawicielstw polskich zagranicą, a co do długu francuskiego za pośrednictwem ambasady francuskiej w Warszawie.

O powrót Piłsudskiego.

Dnia 11 stycznia odbyło się posiedzenie Komitetu Politycznego Rady Ministrów, na którem obok innych spraw bieżących zostało przedyskutowane zgłoszone na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów przez p. ministra Moraczewskiego zapytanie do p. prezesa Rady Ministrów w sprawie ewentualnego powrotu marszałka Piłsudskiego do czynnej służby w armji. Komitet Polityczny postanowił, by p. prezes Rady Ministrów zwrócił się do p. Marszałka Sejmu o przyspieszenie prac Sejmu nad ustawą o organizacji naczelnych władz wojskowych.

Bezrobocie w Niemczech.

Wielkie niemieckie organizacje syndykalne ponownie zwróciły uwagę rządu na ciężkie położenie bezrobotnych.

Liczba robotników, żyjących jedynie z zapomóg i funduszów bezrobocia, przekroczyła miljon.

Organizacje syndykatu wyrażają nadzieję, że rząd zajmie się niezwłocznie sprawą polepszenia położenia znajdujących się w nędzy bezrobotnych.

Według „Vossische Zeitung", liczba bezrobotnych w okręgu przemysłowym Westfalji wynosiła w grudniu 150.000 wobec 75.000 w listopadzie.

W ostatnim tygodniu liczba bezrobotnych w samym Berlinie wynosiła 170.847 osób, w poprzednim zaś tygodniu 160.089 osób.

Krwawy napad na pociąg.

Z Meksyku donoszą, że bandyci napadli na pociąg, idący z Guadalajaru w stanie Janisco do Meksyku, przyczem wymordowali wiele osób z pośród pasażerów i eskorty wojskowej, a następnie podpalili pociąg wraz ze zwłokami wymordowanych. Bandyci, jak stwierdzono, jechali tym samym pociągiem. Zachodzi obawa, że z pośród eskorty zdołało wyjść z życiem zaledwie 7 ludzi. Bandyci zbiegli na lokomotywie wraz z łupem 300.000 pesetów. Lokomotywę znaleziono wykolejoną w odległości kilku stacji od miejsca napadu.

Wedle dodatkowych informacji otrzymanych z dyrekcji kolejowej w Meksyku odnaleziono dotychczas zwęglone zwłoki 20 osób. Przypuszczają jednak, iż w gruzach spalonych wagonów znajdują się zwłoki innych jeszcze ofiar bandyckiego napadu. Wyrażany jest pogląd, że bandyci napadli na pociąg w przypuszczeniu, że pomiędzy pasażerami znajduje się komendant wojskowy stanu Jalisco.

O długoterminowy kredyt dla rolnictwa.

Z Pomorskiego Syndykatu Rolniczego S.A. w Toruniu otrzymujemy następujący komunikat:

Związek Polskich Organizacyj Rolniczych łącznie z „Kooprolną" wystąpiły do rządu z wnioskiem, o udzielenie rolnictwu długoterminowego kradytu na zakup nawozów sztucznych.

Są wszelkie dane, iż pomyślny rezultat tego wystąpienia będzie osiągnięty. Zanim odpowiedź rządu nadejdzie jesteśmy przez powyższe Instytucje upoważnieni do przyjmowania zamówień na nawozy sztuczne na sezon nadchodzący na następujących warunkach:

1) Wszystkie nawozy mogą być dostarczone na kredyt, płatny w równych mniejwięcej częściach od listopada 1926 do 1 lutego 1927 r.

2) Ceny nawozów sztucznych są określone w dolarach i będą wynosić:

Saletra chilijska dol. 7,35
Azotniak wapniowy „ 4,23
20% sól potasowa „ 0,80
16% superfosfat w opakow. „ 2,—
wszystko za 100 kg.

3) Jakkolwiek ceny wyrażone są w dolarach — rolnik będzie wystawiał weksle w złotych, lecz jednocześnie podpisze umowę, której mocą zobowiąże się zapłacić należność zbożem po cenie gwarantowanej przez rząd: Za 100 kg. żyta dol. 3,20 i 100 kg. pszenicy dol. 4,50 — z dostawą na 20 dni przed terminem płatności weksli.

4) Normy dostawy zboża wynoszą:

Za 100 kg. saletry chil. — 225 kg. żyta lub jęczm. albo 160 kg. pszen.
Za 100 kg. azotniaku — 135 kg. żyta lub jęczm. albo 96 kg. pszen.
Za 100 kg. 20% soli potas. — 25 kg. żyta lub jęczm. albo 18 kg. pszen.
Za 100 kg. 16% superfosf. — 64 kg. żyta lub jęczm. albo 46 kg. pszen.

W umowach będziemy oddawali pierwszeństwo dostawcom pszenicy, oraz jęczmienia. Dostawę żyta będziemy uwzględniali tylko tym rolnikom, którzy nie sieją ani pszenicy, ani jęczmienia.

Z kredytów nawozowych będą korzystać w naszej Instytucji tylko ci rolnicy, którzy wywiązali się z za-

liczki angielskiej, oraz nie mają u nas niepokrytych rachunków bieżących i protestowanych weksli.

Weksle — wystawione jako podkład do kredytów nawozowych — muszą mieć oprócz podpisu korzystającego z kredytu dodatkowe żyro finansowo dobrze sytuowanej osoby.

W interesie rolników leży możliwie odwrotne zgłaszanie swych zapotrzebowań.

Zamówienia na nawozy można składać w Pomorskim Syndykacie Rolniczym, oraz w filjach Pomorskiego Stowarzyszenia Rolniczo Handlowego w Pelplinie, Tczewie, Skórczu, Wejherowie, Chojnicach, Chełmnie, Brodnicy i Wąbrzeźnie, jak również w Stowarzyszeniu Rolniczo-Handlowem w Kartuzach, Nowemmieściu i Grudziądzu i w Pomorskiej Spółce Rolniczo Handlowej w Starogardzie.

Wszędzie fałszerstwa banknotów.

Policja holenderska aresztowała cały szereg znanych w kołach kupieckich i finansowych osób, zamieszanych w sprawę fałszerstwa banknotów portugalskich. U aresztowanych znaleziono znaczną ilość fałszywych banknotów na sumę 12 i pół miljonów guldenów. Banknoty te drukowane były w tej samej drukarni angielskiej, w której rząd portugalski drukuje prawdziwe swoje banknoty. Dzięki tej okoliczności, noty fałszywe były łudząco podobne do prawdziwych, a znaczna ich ilość była puszczona w obieg. Całkowita ilość fałszywych banknotów, jut wydrukowanych i mających w najbliższym czasie zostać wydrukowanemi, opiewała na sumę 40 miljonów guldenów.

Banda fałszerzy monet, składająca się z 4 osób, które się zajmowały fabrykacją angielskich 5 funt. bankowych, została po dłuższych poszukiwaniach, aresztowana przez władze niemieckie. Idzie tu o kupców nazwiskiem: Sagert i Dahlin, inż. Gerstenbergera i niejakiego Kuhna. Fałszerstwa sięgają 1924 r. Dotychczas pojawiło się 50 sztuk fałszywych banknotów. Fałszerze po aresztowaniu przyznali się do winy.

Fałszerstwo banknotów portugalskich w ten sposób wyszło na jaw, że odkryto w Portugalji banknoty o podwójnych numerach tej samej serji. Najbardziej skompromitowany jest brat haskiego posła portugalskiego Sandos Pandory, który został aresztowany w Portugalji. Poseł ten został usunięty z urzędu.

Rząd portugalski zwrócił się do władz holenderskich o wytoczenie śledztwa kilku osobistościom w Holandji. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się także generalny konsul republiki San Salvodor-Marang, znany bankier w Hadze.

Policja niemiecka, działając według wskazówek policji białogrodzkiej, wykryła w Bielefeldzie fabrykę fałszywych banknotów 1000 dinarowych. Aresztowani fałszerze zeznali, że dotychczas wypuścili 8 i pół tys. banknotów, które zostały przewiezione do Jugosławji. Tuż przed aresztowaniem fałszerze przygotowali się do wykonania zamówień na 30 tys. sztuk fałszywych banknotów. Między aresztowanymi znajdują się obywatele niemieccy i jugosłowiańscy.

Dzienniki holenderskie donoszą, że w aferę tę wmieszane są wysoko stojące osobistości Portugalji, między innemi pewien notarjusz w Lizbonie. Zostali oni aresztowani.

W sprawie zatonięcia pogłębiarek.

W związku z wypadkiem zatonięcia czterech pogłębiarek (drag), przeznaczonych do robót przy budowie portu w Gdyni, ukazały się w prasie codziennej nieścisłe informacje o powodach i przebiegu zatonięcia wspomnianych statków. W celu należytego poinformowania ogółu o faktycznym stanie rzeczy wyjaśnia się, że tylko 2 wypadki zatonięcia pogłębiarek miały miejsce w Gdyni, dwa zaś inne nastąpiły na otwartem morzu, daleko od brzegów polskich, podczas transportu pogłębiarek do Gdyni — jednej z Kopenhagi, drugiej z Hamburga. Za te wypadki nie można

czynić odpowiedzialnym polskiego Zarządu budowy portu, który tych drag ani nie wyzyskał, ani z nimi nie miał nic wspólnego. Jestto sprawa czysto prywatna Konsorcjum Franc. Polskiego, budującego port gdyński.

Co zaś do zatonięcia dwóch pogłębiarek w Gdyni to pierwszy wypadek z pogłębiarką czerpakową pod nazwą „Drague XIII" nastąpił wskutek zerwania się łańcucha czerpakowego z dolnego bębna ramy czerpakowej, przez co czerpaki zaczepiły o dno korpusu pogłębiarki i wybiły w nim otwór, przez który do wnętsza pogłębiarki dostała się woda.

Takie wypadki podczas robót z pogłębiarkami czerpakowemi zdarzają się nie rzadko i już w Gdyni miały miejsce kilkaktrotnie, ale rzadko powodują wybicie otworu i zatonięcie, jak to miało miejsce z pogłębiarką „Drague XIII". Należy nadmienić, że ta pogłębiarka jest już zreperowana i wkrótce wznowi pracę.

Drugi wypadek zatonięcia pogłębiarki „Trafik", który miał miejsce w Gdyni dn. 26 listopada rb. i który spowodował śmierć 5 ludzi, nastąpił wskutek tego, że ładunek gruntu piaszczystego, który wiozła pogłębiarka, przyjął podczas kołysania się statku na fali płynną konsystancję, przewalił się raptownie na jeden bok statku, statek stracił równowagę i przewrócił się. Rzeczoznawcy orzekną, czy i o ile wina jest w tym wypadku konstrukcja stadku, ale już teraz można stwierdzić, że władze polskie nie ponoszą najmniejszej winy, bo za konstrukcję pogłębiarki, która była wybudowana w Kopenhadze w r. 1925, i która miała w porządku wszystkie swoje papiery, świadectwo pomiarowe, i była ubezpieczona, nie odpowiadają, nie mając nawet prawa kwestjonować dokumentów, wydanych przez morskie władze duńskie na zasadzie konwencji.

W końcu należy dodać, że Skarb Państwa Polskiego nie ponosi żadnych strat wskutek zatonięcia powyższych 4 pogłębiarek.

Nowe linje kolejowe na Pomorzu.

Doceniając trudności komunikacyjne na Pomorzu, wynikające wskutek niedostosowania tutejszej sieci kolejowej do sieci w reszcie kraju, Pomorski Urząd Wojewódzki już dnia 15 listopada r.z. wniósł do czynników miarodajnych uzasadniony projekt, dotyczący wybudowania szeregu nowych linji kolejowych, zapewniających lepsze połączenie, niż dotychczas, Pomorza ze stolicą i innemi centrami życia gospodarczego i duchowego. Konieczność wyżej wspomnianych inwestycyj była podyktowana tą okolicznością, że dotychczasowa sieć kolejowa na Pomorzu była dostosowana do dawniejszej polityki niemieckiego organizmu gospodarczego, wskutek czego sieć ta przedewszystkiem miała na oku połączenie Berlina z Gdańskiem i Prusami Wschodniemi, czyli, że główne magistrale szły z zachodu na wschód, podczas gdy obecnie dogodne połączenia są potrzebne przedewszystkiem w kierunku z północy na południe, w celu należytego obsługiwania naszego wybrzeża pod względem handlowym i turystyczno letniskowym.

Wysunięte w tej dziedzinie przez Pomorski Urząd Wojewódzki postulaty były przedmiotem rozważań Ministerstwa Kolei, Państwowej Rady Kolejowej i Komitetu nowo-budujących się kolei, przyczem zapadły następujące postanowienia:

1. Sprawa budowy kolei Kartuzy—Wejherowo była rozpatryw. na posiedz. państw. Rady Kolejowej dnia 17 listopada 1925 r., przyczem Państwowa Rada Kolejowa uznała, że nie należy wstawiać linji Wejherowo—Kartuzy do programu rozbudowy sieci, gdyż skraca ona zaledwie o kilka kilometrów przejazd z Kartuz przez Kokoszki, Gdynię i Redę do Wejherowa, a przechodzi przez bardzo trudny teren.

2. Budowa kolei na wybrzeżu morskiem jest uważana przez Ministerstwo Kolei za konieczną i z tego względu w roku 1922. został sporządzony przez Dyrekcję Budowy projekt kolei ze Swarzewa przez Chłapowo—Rożewie do Jastrzębiej Góry, budowa jednak tej kolei ze względu na brak odnośnych kredytów została narazie odłożona.

3. Prejekt połączenia kolejowego Rakowice—Radomno—Jamielnik, jako obejście węzła Iłowa, jest w opracowaniu, lecz ze względu na znaczne koszty — urzeczywistnienie tego połączenia przy obecnym stanie Skarbu Państwa musi ulec pewnej zwłoce.

4. Budowa kolei w powiecie chojnickim była przedmiotem obrad na posiedzeniu Państwowej Rady Kolejowej dn. 17 listopada 1925 r., przyczem przyjęto **uchwałę, że się uznaje potrzebę budowy linji kolejowych Brzeźno—Chojnice i włącza się te koleje do III grupy kolejności programu rozbudowy sieci kolejowej w Państwie Polskiem.**

Obydwie linje kolejowe należałoby zbudować jako wąskotorowe, lecz na trasie dla kolei drugorzędnych normalno torowych.

Skarb Państwa powinien, o ile budowa tych kolei przyjdzie do skutku, środkami finansowemi dostarczonemi przez związki samorządowe i czynniki miejscowe, przyjść z pomocą przez odstąpienie staro-użytecznych materjałów nawierzchnich na odpowiednich warunkach.

5. Budowa połączenia Łasin—Plesewo była zamierzona przez Dyrekcję Kolei Państwowych w Gdańsku i odnośną sumę wstawiono do preliminarza budżetowego na rok 1926, lecz ze względu na redukcję budżetu, pozycja ta została skreślona.

6. Sprawa włączenia do programu rozwoju sieci kolejowej linji Rypin—Górzno—Radoszki będzie wniesioną na rozpatrzenie Państwowej Rady Kolejowej po uprzedniem rozpatrzeniu w Dyrekcyjnej Radzie Kolejowej w Gdańsku. Dotychczas Dyrekcyjna Rada Kolejowa swego stanowiska Ministerstwu Kolei nie za komunikowała.

7. Sprawa włączenia linji Lipusz—Sierakowice do programu rozwoju sieci kolejowej w Państwie będzie rozpatrzona w Państwowej Radzie Kolejowej przy rozpatrywaniu rozwoju sieci kolei lokalnych.

Pozatem budowa kolei magistralnej Bydgoszcz—Gdynia będzie nadal bez przerwy prowadzona.

Jak z powyższego wynika wysunięte postulaty w tej dziedzinie były przez czynniki miarodajne życzliwie i szczegółowo rozpatrzone i uznane i jedynie chwilowe trudności finansowe hamują w niektórych wypadkach urzeczywistnienie poszczególnych projektów.

Sprawy polskie.

Zjazd powstańców górnośląskich.

W niedzielę odbył się w Katowicach piąty walny zjazd delegatów związku powstańców śląskich, na który przybyło około 400 delegatów z całego województwa.

Propaganda uzdrowisk i letnisk polskich.

Redakcja „Informatora Leczniczego Rzeczypospolitej Polskiej oraz Przewodnika po uzdrowiskach i letniskach", poświęconego propagandzie rodzimych miejscowości wypoczynkowych i leczniczych, prosi za naszem pośrednictwem o nadsyłanie jej odpowiednich informacyj. Osoby, posiadające wiadomości o jakichkolwiek letniskach oraz mniej znanych uzdrowiskach na obszarze Rzeczypospolitej, a zwłaszcza bliżej interesujące się ich rozwojem, zechcą podawać do Redakcji „Informatora" swe adresy lub wprost nadsyłać informacje o danej miejscowości. Osobom, udzielającym łaskawie swych adresów, Redakcja „Informatora" przesyła odpowiedni kwestjonarjusz do wypełnienia. Wiadomości nadesłane zużytkuje się z wdzięcznością w drugiem wydaniu rzeczonej książki, która ukaże się z wiosną r. bieżącego. Adres Redakcji „Informatora": Czesław Rokicki, Warszawa, Leszczyńska 5.

Wielka pożyczka zagraniczna dla Banku Polskiego.

Tageblatt lwowski donosi z Warszawy, że rokowania z kapitalistami zagranicznymi o pożyczkę dla Polski są na dobrej drodze i dobiegają końca. Osiągnięto już porozumienie z tymi kapitalistami co do sposobu ich udziału w Banku Polskim, a statut Banku Polskiego będzie przystosowany do postulatów tych kapitalistów. W najbliższych dniach wniesiona będzie do Banku Polskiego z pożyczki zagranicznej kwota 25 miljonów dolarów w złocie, poczem Bank Polski wypuści nową emisję banknotów w wysokości 525 milj. złotych. Po zatwierdzeniu przez Sejm tej tranzakcji pożyczkowej, wpłynąć ma do Polski znacznie większa suma pożyczki zagranicznej, która będzie obrócona na poparcie kredytu, przemysłu i handlu. Tenże dziennik dowiaduje się, że cały szereg angielskich domów finansowych zaproponował udzielenie przemysłowi polskiemu pożyczek.

Czynności oszczędnościowe.

Na ostatniem posiedzeniu nadzwyczajnych delegatów Ministra Skarbu do spraw oszczędności państwowych i samorządowych, odbytem pod przewodnictwem p. wojewody Moskalewskiego, omówiono sposoby współdziałania z odnośnemi ministerstwami i departamentem budżetowym Ministerstwa Skarbu przy prowizji preliminarza budżetowego na rok 1926 (rewizja ta ma być zakończona w drugiej połowie bieżącego miesiąca).

Ponadto wysłuchano szczegółowego referatu inż. Drzewieckiego o reformie gospodarczej i budżetowej przedsiębiorstw państwowych.

Sprawy polityczne.

Co się dzieje w Chinach?

Z Pekinu donoszą, że wobec faktu, że wszystkie stojące u steru osobistości ustąpiły ze swych stanowisk, a więc Gzang-Tso Lin, Wu-Pei Fu, prezydent Tuan-Czi-Yui, sytuacja w Chinach przedstawia się rozpaczliwie. Rządu żadnego niema. Konferencja taryfowa została przerwana. Zwolennicy partji Kuo Min Czung nie czują się na siłach, aby stworzyć własny rząd i zamierzają zwrócić się do Wu Pei Fu, Czang Tso Lina i Sun Czung Kanga z propozycją utworzenia koalicji wojskowej, któraby zwołała zgromadzenie na rodowe zdolne do utworzenia konstytucji.

Abd-El-Krim królem Maroka.

Abd El Krim rozpoczął akcję przeciwko szczepom, które poddały się Francuzom. Zrzekł się on planu zdobyciu górnego biegu rzeki Erdy i chce zaatakować pozycje francuskie pomiędzy Tannate a Zogią. Hiszpańscy żołnierze, którzy zbiegli z niewoli, opowiadają, że Abd El-Krim objeżdża cały front i obwołuje się królem Maroka.

Baldwin przeciwko wojnie.

Przemawiając w Middle Temple Hall, na zebraniu dorocznem Stowarzyszenia Miłośników Klasycyzmu, premjer Baldwin potępił myśl wszelkiej przyszłej wojny europejskiej, która w skutkach swych musiałaby być okropną. Wszelka taka wojna narodów europejskich, które czerpały kulturę swą z tych samych źródeł rzymskich i skąd zaczerpnęły pierwsze pojęcia obywatelstwa, byłaby obłędną walką bratobójczą. Premjer zakończył przemówienie swe wezwaniem stowarzyszenia i licznie zebranych przedstawicieli rożnych kierunków nauki i literatury do poparcia pokojowych usiłowań Ligi Narodów.

Bunt Chmielnickiego.

80) Powieść historyczna.

— Co to jest? — myślał ze strachem w sercu, — czy mnie deliryum nie chwyta? Bagienka jakoś niema; nuż nie rozpoznam miejsca wśród trzcin i ominę?

Było to straszne niebezpieczeństwo, bo w ten sposób mógłby krążyć całą noc na około stawu i z rana znaleść się w tem samem miejscu; z którego wyszedł lub wpaść na inem w ręce kozackie.

— Złą drogę obrałem. — myślał, upadając w duchu, — przez stawy nie można, wrócę się, i jutro pójdę, jak pan Longinus, do jutra mógłbym odpocząć.

Lecz szedł naprzód, bo poznał, że obiecując sobie wrócić i ruszyć po odpoczynku, sam siebie oszukuje; przychodziło mu także do głowy, że idąc tak wolno i zastrzymując się co chwila, nie mógł jeszcze dojść do bagienka.

Jednakże myśl o odpoczynku opanowywała go coraz silniej. Chwilami miał chęć położyć się gdzie na błocie, aby choć lodetchnąć. Bił się tak z własnemi myślami a jednocześnie modlił się. Dreszcze przechodziły go coraz częściej, coraz słabiej wyciągał nogi z błota. Widok straży tatarskich otrzeźwił go, ale czuł, że głowa męczy mu się jak ciało, i że nadlatuje nań gorączka.

Upłynęło znów pół godziny — bagienko nie ukazywało się jeszcze.

Natomiast ciała utopionych trafiały się coraz częściej: Noc, strach, trupy, trud i bezsenność zmąciły mu myśli. Poczęły nań nadlatywać wizje.

Oto Helena jest w Kudaku, a on płynie z Rzędzianem na dumbasie z biegiem dnieprowym, tak jak płynął, gdy go książę Jeremi wysłał w poselstwie na Sicz. Trzciny szumią — on słyszy pieśń: „Ej, to ne pili pililì!... ne tumany ustawały!..." Ksiądz Muchowiecki czeka ze stułą, a pan Krzysztof Grodzicki, komendant Kudaku, ojca zastąpi.... Dziewczyna tam codzień patrzy na rzekę z murów — rychło patrzeć, jak w ręce zaklaszcze i krzyknie: „Jedzie! Jedzie!"

— Jegomość! — mówi Rzędzian. ciągnąc go za rękaw, — panna stoi....

Skrzetuski budzi się. To splątane trzciny zatrzymały go po drodze! Wizya ulatuje. Przytomność wraca. Teraz nie czuje już takiego zmęczeuia, bo mu gorączka sił daje.

Hej, czy to jeszcze nie bagienko,

Ale na okół trzciny takie same, jakby z miejsca nie ruszył. Przy rzece powinna być woda otwarta, więc to jeszcze nie bagienko.

Rycerz idzie dalej, ale myśl wraca z niebłaganym uporem do lubej wizyi. Próżno Skrzetuski się broni, próżno poczyna mówić: „O gospodzie uwielbiona," próżno stara się zachować całą przytomność — znowu nadpływa Dniepr, dumbosy, czajki, — Kudak, Sicz — tylko tym razem wizya bezładniejsza, mnóstwo w niej osób: obok Heleny i książę i Chmielnicki i ataman koszowy i pan Longinus i Zagłoba i Bohun i Wołodyjowski — wszyscy przybrani odświętnie na jego ślub, ale gdzie ma być ten ślub? Są w jakiemś miejscu nieznanem, ni to Łubnie, ni Rozłogi, ni Sicz. ni Kudak... wody jakieś, po nich ciała pływają.

Skrzetuski budzi się po raz drugi, a raczej budzi go mocny szelest, dochodzący ze strony, w którą idzie — więc zatrzymuje się i słucha.

Szelest zbliża się, słychać jakieś chrobotanie i plusk — to czołno,

Widać je już przez trzciny. Siedzi w niem dwóch mołojców — jeden popycha wiosłem, drugi trzyma w ręku długą tyczkę, świecącą zdala jak srebro, i rozgarnia nią wodne zarośla.

Skrzetuski osunął się aż po szyję w wodę, tak, że głowa tylko wystawała mu ponad sitowie, i patrzał.

— Jest li ro zwykła straż, czy są już na tropie? — pomyślał.

Ale wnet doszedł po spokojnych i niedbałych ruchach mołojców, że to musi być zwyczajna straż. Czołen na stawie musiało być więcej niż jedno — i gdyby kozacy byli na stawie, pewnoby zgromadziło się kilkanaście łódek i kupa ludzi.

Tymczasem przejechali mimo — szum trzcin głuszył słowa; Skrzetuski złowił uchem tylko następujący urywek rozmowy:

— Czort-by ich pobraw, i ci smerdiaczoł wady kozały pylnowaty!

I czółno zasunęło się za kępy trzcin — tylko stojący na przedzie kozak uderzał ciągle miarowym ruchem tyczką w zarośla wodne, jakby chciał ryby straszyć.

Skrzetuski ruszył dalej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wykręty zbrojących się Niemców.

Minister Gesler w rozmowie z redaktorem „Berliner Tageblattu" oświadczył, że zwiększanie wydatków na armję w roku 1926 o 63,4 miljony mk. spowodowane było jedynie gospodarką międzyaliancklej komisji kontrolnej, która zarządziła zniszczenie urządzeń fabrycznych, które dziś trzeba na nowo odbudowywać. Gesler przyznaje iż w r. b. Niemcy otrzymały pozwolenie od komisji międzyaljanckiej na produkcję broni i amunicji. Niezależnie od tego drożyzna powiększyła koszty wyekwipowania i utrzymania żołnierzy. Budżet marynarki zużyty będzie na uzupełnienie floty wojennej, która okazuje się dzisiaj niewystarczającą.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 13 stycznia 1926 r.

Dziś:	Godefryd, w.
13. 1. 26.	Słońca wschód 8. 8 zachód 16. 9
	Księżyca wschód 7.12 zachód 15.22
Jutro:	Hilary, b. w. dr; Feliks k. m.
14. 1. 26.	Słońca wschód 8. 8 zachód 16.11
	Księżyca wschód 8.13 zachód 16.33

— **Roczne walne zebranie Tow Czyt. Lud. w Chojnicach** odbyło się w poniedziałak dnia 11 bm. o godz. 5 po poł. w hotelu p. Kaletty przy znacznym udziale członkiń i członków zarządu i komitetu.

Prezes TCL. p. insp. szk. Grochowski, który obradom przewodniczył, wygłosił sprawozdanie z rocznej działalności czytelni.

Ze sprawozdania wynika, że gdy w pierwszem półroczu 1925 r. korzystało z bibljoteki przeciętnie 30 osób, praca w drugiem półroczu była nader pomyślną, gdyż korzystających z czytelni było przeciętnie 200 osób.

Z chwilą reorganizacji TCL. która nastąpiła w październiku roku 1925, wyniki pracy zarządu i komitetu były bardzo dodatnie. W listopadzie naprzykład wypożyczono książek 350, a w grudniu nawet 450.

Na rozwój czytelnictwa wpłynęło to, że czytelnię przeniesiono do domu p. Kaletty przy ulicy Gimnazjalnej i że czytelnia otwartą jest codziennie.

Członkiniom i członkom zarządu i komitetu, którzy bezinteresownie spełniają czynności bibliotekarskie, należy się szczere za to uznanie.

Ze sprawozdania kasowego wynika, że w roku sprawozdawczym było dochodu 1454,22 zł, rozchodu zaś 1305,85 zł. tak, że pozostała nadwyżka w kwocie 168.33 zł.

Na zakup nowych książek wydano w roku 1925 1117.17 zł.

Z ramienia T. C. L. urządzono w grudniu 1925 r. dwa wykłady z historji polskiej, które wygłosiła instruktorka oświatowa p. Stefanja Bojarska. Ubolewać należy, że w wykładach tych brała udział jedynie młodzież dorastająca, podczas gdy starsi, którzyby mogli i powinni z wykładów tych korzystać, od nich zupełnie stronili.

Komitet oświatowy T.C.L. w Chojnicach urządził w roku sprawozdawczym ogółem 5 posiedzeń, nadto zarząd odbył jeszcze kilka zebrań.

Czytelnia chojnicka nie stanęła jeszcze wprawdzie na wysokości zadania, to jednak co uczyniła, stanowi poważny dorobek kulturalno-oświatowy w naszem mieście. Życzyć tylko należy, ażeby szerokie warstwy ludności więcej niż dotychczas korzystały z czytelni rozporządzającej znaczną ilością książek najrozmaitszej treści.

Na wniosek komisji rewizyjnej składającej się z pp. dyr. Gramlewicza i prof. Sicińskiego udzielono zarządowi pokwitowania.

Do zarządu na rok 1926 wybrani zostali prezesem p. insp. szkolny Grochowski, sekretarką p. starościna Popielowa, skarbniczką p. Józefa Grochowska.

Następnie rozwinęła się dyskusja nad planem pracy w roku 1026, w której przemawiali pp.: insp. Grochowski, prof Siciński, aplikant sądowy Szwedowski i red. Formański. Postanowiono urządzać w czasie wielkiego postu wieczornice z przezroczami i tak zwane wieczory bajek dla młodzieży dorastającej. Również postanowiono zakupić cały szereg nowych książek.

W wolnych głosach żalono się, że są jednostki, które nie poczuwają się do zwrotu wypożyczonych książek mimo upływu kilku miesięcy i kilkakrotnych upomnień. Książki są własnością społeczeństwa, a zatrzymanie ich na własność stanowi ciężki występek narodowy.

Ze względu na to, że w lokalu T. C. L. odbywa się obecnie ruch bardzo ożywiony, postanowiono odtąd otwierać czytelnię codziennie od godz. 5,30 do 7 wieczorem, w niedziele i święta zaś jak dotąd od godz. 12 do 1 w południe.

O godz. 7 zamknął p. prezes Grochowski posiedzenie, dziękując p. Szwedowskiemu za dwuletnią bezsowną pracę sekretarza czytelni.

— **Pożar** wybuchł wczoraj o godz. 2 po poł. w wędzarni mistrza rzeźnickiego p. Nehringa przy ulicy Człuchowskiej. Szczęściem pożar spostrzeżony został dość wcześnie przez personel p. N., który też ogień ugasił. Szkody są dość znaczne, gdyż zwęglony został pewien zapas wędlin p. N. i jego odbiorców. Przyczyny pożaru nie zdołano stwierdzić, przypuszcza się jednak, że do znajdujących się w wędzarni papierów dostał się niewytłomaczonym sposobem jakiś niedopałek, od którego zajęły się papiery powodując pożar.

— **Próbny alarm ogniowy** odbył się wczoraj o godz. 10.30 przed południem w tutejszem więzieniu sądowem. W przeciągu trzech minut alarm był uskuteczniony. Alarmu dokonano na rozkaz p. prokuratora. Na miejscu alarmu byli obecni pp. ogniomistrz Lewicki i budowniczy Baldamus. Alarmy takie są bardzo ważne i powinny być przeprowadzane we wszystkich większych zbiorowiskach ludzi.

— **Pieszo dookoła świata.** Wczoraj odwiedził naszą redakcję p. Roman Frankowski, inwalida wojenny, który odbywa podróż pieszą naokoło świata. Pan Frankowski przeszedł dotychczas etap Poznań, Łódź, Warszawa, Sandomierz, Grodno, Mława. Po dróż oblicza p. F. na 4 lata. Z Polski udaje się do Niemiec, Francji, Hiszpanji itd. W Polsce wszędzie gdzie przybywa jest b. serdecznie witany, szczególnie przez władze wojskowe i kluby sportowe. Dzielnemu rodakowi życzymy pomyślności w przedsięwzięciu.

— **Podziękowanie.** Na tej drodze składam serdeczne staropolskie „Bóg zapłać", pp. Staroście, Burmistrzowi, Kołu oficerów rezerwy i wszystkim tym, którzy okazali zrozumienie w przedsięwziętej mej pieszej podróży dookoła świata.

Roman Frankowski, inwalida wojenny.

— **Przytrzymanie.** Straż celna przytrzymała 2 osoby za usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy. Jak widzimy wypadki takie powtarzają się dość często lecz prawie zawsze usiłujący przekroczyć granicę, dostają się w ręce posterunku granicznego.

— **Targ tygodniowy z dnia 13 stycznia.** Żądano następujące ceny: masło 2.00— zł funt, jajka 4.50—zł. mendel, wieprzowina 1,20—1.40 zł, skopowina i cielęcina 1 zł. za funt, wołowina 100—1,30 gr., mięso siekane 1,50 zł, świeża słonina —1.80 zł., wędzona słonina 1,90 zł, łój 120 zł, żywe gęsi 7 – 8zł. za sztukę, kury 3,50—4.00 sztuka, kiełbasa krwawa i wątrobiana —1,00 zł., mięsna 1.40 zł., płotki 40-70 gr funt, mareny 80 gr, okonie 60—80 gr, szczupaki 110 gr, miętusy 1 zł., liny 1,20 zł. węgorze 1.80 zł, indyki 8—10 zł. za sztukę, kaczki 2.80-3.50 zł. za szt., kartofle 3.00—0.00 zł ctr, drzewo 9—12 zł. furka, prosięta 35—48 zł. za parkę, żyto 10,00, owies 10,50.

Kronika prowincjonalna.

— **Swornegacie**, pow. chojnicki. (Zebrania). W Nowy Rok odbyło się walne zebranie miejscowego Kółka Rolniczego na sali p. Błędzkiego. Rozpoczęło się o godz 1 szej przy udziale 32 członków. Zebranie zagaił prezes kółka ks. prob Czapiewski. Złożył on członkom życzenia noworoczne, a po odśpiewaniu zwrotki „Anioł pasterzom mówił" i odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania miał wykład na temat: „Duchowieństwo a praca społeczna". W dalszym ciągu zebrania zarząd dał sprawozdanie z działalności kółka w roku ubiegłym. Zarząd kółka pozostał na rok 1926 ten sam; wybrano tylko dwóch nowych ławników. Uchwalono na poniedziałek zapustny zabawę z przeźroczami i teatrem. Pieśnią kolendową „W żłobie leży" prezes solwował zebranie.

— W ubiegłą niedzielę Towarzystwo Młodzieży męskiej miało także swe walne zebranie. Przewodniczył na tem zebraniu patron towarzystwa ks. proboszcz. Miał wykład o lotnictwie w dobie obecnej. Zebrani w skupieniu tego interesującego wykładu wysłuchali. Wybrano nowy zarząd, składający się: z Leona Frankensteina jako prezesa, Grzegorza Jażdżewskiego jako sekretarza i Leona Cupy jako skarbnika. Do towarzystwa dało się zapisać kilku nowych członków; towarzystwo liczy obecnie 23 członków.

Przy omawianiu spraw towarzystwa ks. prob. przedstawił sprawę utworzenia żywego różańca wśród młodzieży męskiej. Wyraził życzenie, by utworzyć przynajmniej trzy róże żyw. róż.

Rzecz załatwiono tym sposobem, że wybrano członków; ci będą sobie werbowali nowych.

Wybrano też czterech młodzieńców, którzy od tego czasu będą nosili obraz kościelny na procesjach, taksamo jak to czynią panny. Dotychczas nosiłei mężatki.

Natem wyczerpano porządek zebrania. Po odśpiewaniu jednej kolendy przewodniczący zebranie zakończył.

— **Jaroszewy.** pow. kościerski. (Sprostowanie). Korespondencje umieszczone w nr. 4 z dnia 6 bm. Dziennika Pomorskiego pierwsza: o ożywionej działalności „Sokoła", a druga: o gwiazdce w szkole, tyczyły Jaroszewy a nie jak mylnie napisano Skarszewy, co prostuje się niniejszem.

— **Jaroszewy**, pow. kościerski. (Z występu „Sokoła".) Ogłoszony afiszami występ miejscowego Tow. gimn. „Sokół", połączony z zabawą taneczną nastąpił w święto Trzech Króli. Zgodnie z zapowiedzianym programem ćwiczyły: zastęp młodzieży, zastęp druhów i grono techniczne — z lancami. Wszystkie ćwiczenia wypadły nadspodziewanie. Z uznaniem wyrazić się należy i o ćwiczeniach całego szeregu piramid. Miłe wrażenie budziło składanie raportów. Po skończonych ćwiczeniach cała drużyna w zbiórce ordynkowej z towarzyszeniem orkiestry odśpiewała Rotę.

W ćwiczeniach wolnych zastępów jako też i grona technicznego, które odbywały się za muzyką oczuwać było można wprawną rękę naczelnika przy pomocy podnaczelnika gniazda, którzy pomimo zbyt krótkiego czasu trwania ćwiczeń przygotowawczych postawili poszczególne zastępy na wysokości zadania. To też stąd naprawdę warto było takowym się przyrzeć, lecz publiczność niestety niedopisała i sala podczas ćwiczeń świeciła prawie że pustkami. Dopiero z chwilą rozpoczęcia się tańców zebrało się ludu tak, że z trudem przecisnąć się było można.

Widać stąd, że lud nasz tak starszy jak i młodszy nie umie (a może i niechce?) docenić istotnej myśli, celu i zadań sokolich, widząc istotę pokarmu, być może w jego pojmowaniu twórczego w labiryncie zbyt szybko przemijających rozrywek. Tak pojmowanie sprawy chyba, że dobrych owoców w przyszłości rodzić nie może już nie u jednostek, ale całego narodu. Lecz na się wrażenie, że gdzieindziej dzieje się pod tym względem inaczej.

Wracając do jądra sprawy zaznaczyć się musi, że bawiono się przy tańcu ochoczo przy harmonijnej zgodzie w miłym i serdecznym nastroju do wczesnego rana. Obserwator.

Ostatnie telegramy.

Odjazd Kemmerera.

Prof. Kemmerer w niedzielę wieczorem opuścił Warszawę. Wyjeżdżając, prof. Kemmerer wyraził, żal, iż nie miał możności rewizytować wszystkich osób, które go odwiedziły.

Burze w Ameryce.

„Chicago Trybune" donosi z Nowego Yorku, że huragan śnieżny szaleje w dalszym ciągu w okolicach Nowego Yorku i Bostonu, gdzie komunikacja została wręcz uniemożliwiona. Nieznany dotychczas z nazwy parowiec rozbił się o nadbrzeżne skały. Cała załoga statku miała podobno zatonąć.

Zderzenie się dwóch okrętów.

„Neues Wiener Tageblatt" donosi z Gravozy, że nastąpiło tam zderzenie się dwóch okrętów, podczas którego zatonął parowiec włoski „Audace".

Bezrobocie w Gdańsku.

W grudniu r. ub. liczba bezrobotnych w Gdańsku wzrosła z 13.000 na przeszło 17 000.

Fałszywe 100 frankówki szwajcarskie.

Pisma donoszą z Dyseldorfu że w ostatnich dniach ukazały się w obiegu fałszywe 100 frankówki szwajcarskie.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Zebranie Towarzystwa Pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę, dnia 13 stycznia br. o godz. 5 tej w klasztorze.

O liczny udział uprasza Zarząd.

Brusy. Zebranie tow. Ziemianek odbędzie się 13 grudnia w lokalu „Kupca" o godz. 16. Na porządku dziennym odczyt p. Sikorskiej i informacje co do lekcji kroju bez wynagrodzenia.

Chojnice. Roczne walne zebranie P. Z. K. Koło Chojnice odbędzie się dnia 15 stycznia 1926 r. o godz. 19 w lokalu p. Jażdżewskiego pod złotym Lwem. Porządek obrad: Sprawozdanie Zarządu i wybór nowego Zarządu. Porządek dzienny będzie na zebraniu ogłoszony. Ze względu na ważność spraw przybycie wszystkich członków konieczne Zarząd.

Chojnice. Celem ukonstytuowania się nowego zarządu Tow. Gimn. „Sokół", odbędzie się w czwartek dnia 14 stycznia o godz. 7·30 wieczorem w lokalu druha Kaletty zebranie, na które stawienie się jest konieczne. Zarząd.

Dział gospodarczy.

Giełda Gdańska.

dnia 13 stycznia 1926 r.

100 złot. 76.92 guld. gd.

Kurs dolara w Warszawie.

dnia 13 stycznia 1926 r.

dolar 6 80 zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego." w Chojnicach.